

## Anioł

Hey

co czwartek mój anioł stróż  
pukał do losu drzwi  
choć wszystko krzyczało w nim  
pozwaliał nakrywać się  
a upokorzenie jego otaczało mnie  
zaklęciami ochronnymi  
Nie musiałam się modlić  
Niedostępne nie wiem czym jest  
Jestem światłem jestem snem  
Małym palcem u nogi twej  
A wielcy świata na usługach mych  
Mam spokojną linię czoła  
A ciało zdrowe jest  
Białą suknię, sznur bursztynów  
Buty noszę z mchu  
Moja radość niczym nie zmacona  
Jedyny podmiot zdarzeń ja  
Wczoraj anioł rzekł nie  
Ciemna gwiazda nad głową mą  
Mam starą pomarszczoną twarz  
I straszę dygotem rąk  
Pęka we mnie owoc strachu  
Znowu modlę się  
Stopy krwawią jestem brudem pod paznokciem twym  
I chciałabym być niewidzialna  
Anioł stróż opuścił mnie